

Powstanie Wielkopolskie

<https://pw.ipn.gov.pl/pwi/historia/przebieg-walk-powstancz/sladami-powstania-wielk/8473,1-PULK-I-BATALION-POGRANICZNY.html>
2022-08-19, 07:53

1. PUŁK I BATALION POGRANICZNY

Ostrów Wielkopolski, największy ośrodek południowej części regionu, nie może poszczycić się zbyt bogatą historią, a jego znaczenie datuje się od rozwoju przemysłu w XIX w. Rozwój ten nasilił się po wybudowaniu ruchliwego węzła kolejowego; do dziś Ostrów bywa nazywany „miastem kolejarzy”. Wielką przeszłość ma natomiast za sobą ostrowskie gimnazjum (obecnie I Liceum Ogólnokształcące). Zostało ono założone w 1845 r. przez polskich patriotów, a jego siedziba – zbudowany ze składek gmach przy ul. Gimnazjalnej, choć nieco przebudowany – istnieje do dziś. W okresie zaborów było to męskie gimnazjum katolickie, więc choć częściowo lub całkowicie zabraniano w nim uczyć po polsku, uczęszczali tu prawie wyłącznie Polacy. Szkoła ta wydała wielu wspaniałych absolwentów (ukończyli ją m.in. wspomniani na kartach tej książki Stanisław Taczak i Jan Maciaszek), w dużej mierze przyczyniła się też do utrzymania polskiego charakteru miasta.

Wiele organizacji – przede wszystkim gospodarczych, ale o wyraźnym charakterze narodowym – przyczyniało się do konsolidacji ludności polskiej. Główny ich ośrodek znajdował się w Domu Katolickim (obecnie ul. Kardynała Ledóchowskiego 4) przy wzniesionej w latach 1905-1907 okazałej farze. Obok komórek legalnych istniały także organizacje

zakonspirowane, jak Towarzystwo Tomasza Zana czy „Zet”; prowadzono również nieoficjalną działalność niepodległościową pod płaszczykiem innych celów, np. w „Sokole” czy powstającym od 1912 r. skautingu. Ta rozwijająca się znakomicie działalność została



w znacznym stopniu sparaliżowana po wybuchu I wojny światowej – z blisko 15 tys. mieszkańców miasta do wojska niemieckiego powołano 3200 osób, a 250 ostrowian poległo na różnych frontach.

W ostatnich miesiącach wojny zaczęto nawiązywać pewne nici porozumienia między poszczególnymi odłamami ruchu niepodległościowego. M.in. w sierpniu 1918 r. żołnierze narodowości polskiej służący w 155. pułku piechoty, stacjonującym w dwóch kompleksach koszar batalionu zapasowego w sąsiedztwie dworca kolejowego (tzw. koszarach Moltkego), zapoczątkowali działalność konspiracyjną i współpracowali z członkami kierownictwa Towarzystwa Tomasza Zana. W następnym miesiącu zawiązał się tajny Komitet Obywatelski, w którym najbardziej czynni byli przedstawiciele zasłużonych rodzin ziemiańskich z okolic Ostrowa: Wojciech Lipski z Lewkowa (później pierwszy starosta ostrowski) i Bogdan Szembek z Wysocka Wielkiego (twórca Straży Obywatelskiej), a także księgarz Stefan Rowiński (późniejszy burmistrz).

Po otrzymaniu wiadomości o wybuchu rewolucji w Berlinie wybrano w koszarach Radę Żołnierską; nie było w niej jednak ani jednego Polaka. W proteście przeciw temu 10 listopada odbył się w Domu Katolickim wiec, na którym utworzono Komitet Ludowy. W krótkim czasie połączył się on z odtajnionym Komitetem Obywatelskim w Powiatową Radę Ludową pod przewodnictwem Michała Lange-Wnukowskiego. Równocześnie na dworcu i w najważniejszych punktach miasta wystawiono polskie posterunki wojskowe oraz wprowadzono kontrolę niemieckich urzędników. Już 10 listopada przystąpiono do tworzenia regularnych oddziałów wojskowych pod nazwą „1. pułk piechoty polskiej”; wkrótce zgłosiło się do nich ponad 1100 ochotników – polskich żołnierzy z miejscowego garnizonu, dezertersów z wojska niemieckiego, harcerzy oraz mieszkańców miasta i okolicy. Na dowódcę wybrano sierżanta Mariana Modrzejewskiego,

którego zastąpił potem podporucznik Marian Nerski. Dnia 12 listopada wymuszono na Niemcach opuszczenie koszar Moltkego i pozostawienie w nich sporej ilości broni i amunicji. Utworzonym tam arsenałem kierował kleryk (!) Marian Rospenk.

W listopadzie Niemcy byli jednak jeszcze silni i nie zamierzali tolerować wrogiego im polskiego wojska. Za namową działaczy poznańskich, którzy tłumaczyli ostrowianom, że *jeszcze nie czas, jest dopiero za pięć dwunasta*, odstąpiono więc od „polityki faktów dokonanych”. Do „pojednawczego” spotkania rad żołnierskich – polskiej i niemieckiej – doszło 21 listopada. Ustalono na nim powołanie wspólnej Rady Żołnierskiej (liczącej po czterech Polaków i Niemców), a za cenę utworzenia w garnizonie oddzielnych polskich sekcji do 26 listopada rozwiązano powstający 1. pułk piechoty. W rezultacie z koszar Polacy zniknęli zupełnie – przekradli się do Kalisza, wstąpili do oddziałów Straży Ludowej albo na upragniony sygnał oczekiwali w domach.

Kalisz oddalony jest od Ostrowa o 25 km, ale przez przeszło 100 lat miasta te dzieliła granica zaborów. Kontakty między nimi istniały jednak zawsze, a zacieśniły się po 11 listopada 1918 r., gdy polska władza i polskie wojsko przejęły rządy w Kaliszu z rąk niemieckich. W mieście tym już wcześniej ulokowano Naczelną Komendę Wojska Polskiego do spraw zaboru pruskiego, którą bardzo aktywnie kierował 23-letni podporucznik Henryk Bigoszt. W drugiej połowie listopada, gdy przesądzone już było zlikwidowanie 1. pułku w Ostrowie, działacze ostrowscy zaproponowali utworzenie *wielkopolskich oddziałów wojskowych przy pułkach byłej Kongresówki*, wyznaczając na dowódcę batalionu w Kaliszu podporucznika Władysława Wawrzyniaka. Działo się to wbrew zdaniu ośrodka poznańskiego, który był przeciwny tworzeniu dwóch centrów kierowania, nie chcąc dawać Niemcom argumentu o „interwencji z zewnątrz”.

Do tworzenia takiego oddziału jednak przystąpiono – już 21 listopada zgłosiło się doń w Kaliszu 15 ostrowian, a do 27 grudnia było ich 288. Otrzymał on nazwę I Batalionu Pogranicznego. Przy przekradaniu się obowiązywało hasło *Pomoc dajcie mi rodacy*, a ostrowska Rada Ludowa wszystkim zgłaszającym się wystawiała krótkie zaświadczenia, że dany ochotnik *daje pomoc rodakom*. Pierwotną siedzibą Batalionu był w Kaliszu

tw. dom popów przy ul. Niecałej 1 (pusty wskutek ucieczki duchownych prawosławnych), a później tzw. koszary łódzkie (dziś jest to kamienica mieszkalna przy ul. Łódzkiej 9).

Pierwszą akcją nowej jednostki było zdobycie 2 grudnia ówczesnych koszar celnych w Szczypiornie, upamiętnionych internowaniem polskich legionistów w poprzednim roku (obecnie jest to Ośrodek Szkolenia Służby Więziennej w Kaliszu). Wówczas przebywały tu trzy kompanie żołnierzy niemieckich (250 ludzi) pilnujących obozu, w którym znajdowało się około 2 tys. jeńców, głównie Rosjan. Rozmowy w tej sprawie prowadził pułkownik Józef Lewszecki, dowódca Kaliskiego Okręgu Wojskowego. Przybycie silnego oddziału zbrojnego musiało zrobić na Niemcach spore wrażenie, skoro po dwóch godzinach opuścili koszary. Jeńców niezwłocznie zwolniono, a Szczypiorno stało się ważnym ośrodkiem przygotowań do przyszłego powstania. Zaopatrzenie dostarczano głównie z Ostrowa i okolicy; z Ostrowa i Jarocina przemycano nawet broń. Dowództwo Wojska Polskiego przydzieliło powstańcom pociąg pancerny nr 11, który otrzymał nazwę „Poznańczyk”. Wydarzenia te upamiętnia dziś tablica, wmurowana na jednej z przybudówek dawnych koszar od strony ul. Wrocławskiej. Dnia 13 grudnia odbyła się w Kaliszu na pl. św. Józefa uroczysta przysięga żołnierzy I Batalionu Pogranicznego, w którym znaleźli się ochotnicy ze wszystkich trzech zaborów.

Na terenie Ostrowa i okolic nadal organizowano oddziały Straży Obywatelskiej i Straży Ludowej. Zadaniem ich było przede wszystkim patrolowanie terenu i utrzymywanie porządku. Broń dla nich kupowano wprost od Niemców (głównie za żywność), sprowadzano z zewnątrz lub zdobywano w akcjach zbrojnych (na przykład 24 grudnia oddział braci Rudowiczów ze wsi Jaskółki zaatakował hangar na ostrowskim lotnisku i przejął znajdujące się tam wyposażenie). Gdy w połowie grudnia wysłano z Ostrowa w głąb Niemiec transport koni i taboru, został on siłą zatrzymany w Odolanowie i przeznaczony na doposażenie miejscowych oddziałów; spotkało się to z szerszym oddźwiękiem i naraziło miasteczko na epitet „gniazda bolszewizmu”.

Niedaleko wsi Boczków, w bezpośrednim sąsiedztwie koszar w Szczypiornie, terytorium niemieckie wcinęło się wówczas trójkątem w

obszar Kongresówki. Patrole polskie utartym zwyczajem skracają sobie drogę przez ów łuk granicy. Dnia 27 grudnia patrol został ostrzelany przez Niemców – poległ 19-letni Jan Mertka z niedalekich Przygodzic, a ciężko ranny został Czesław Radojewski. Ponieważ nastąpiło to około godziny 11.30, a więc na kilka godzin przed wydarzeniami w Poznaniu, przez wiele lat toczono jałowe spory na temat gdzie nastąpił wybuch Powstania Wielkopolskiego i kto był jego pierwszą ofiarą. W odpowiedzi na to zajęcie szczypiorniacy niezwłocznie zajęli Boczków i zarekwirowali znajdującą się tam broń, zabójców Mertki jednak nie ujęli. Od 1982 r. pośrodku wsi stoi głaz, upamiętniający owo wydarzenie.

Pierwszą wyzwoloną miejscowością w powiecie ostrowskim stały się Nowe Skalmierzyce, odległe od Szczypiorna zaledwie o 3 km. Nastąpiło to w nocy z 29 na 30 grudnia, po rozbrojeniu posterunków granicznych. Miasto Ostrowo oswobodziło się samorzutnie 31 grudnia. Tego dnia na posiedzenie Powiatowej Rady Ludowej przybyło dowództwo Batalionu Pogranicznego w celu rozpoznania sytuacji i ewentualnego uzgodnienia przepuszczenia pociągu pancernego do Poznania. W trakcie obrad wysłano do koszar niemieckich delegację z żądaniem opuszczenia miasta. Jednocześnie Władysław Wawrzyniak oświadczył, że *obejmuje władzę wojskową nad miastem*. Ogłoszono alarm jak do pożaru, w związku z czym zaczęły przybywać do Ostrowa oddziały Straży Ludowej z terenu, które bez oporu ze strony Niemców opanowały miasto i przejęły zapasy broni. Na wieść o wydarzeniach w Ostrowie jeszcze przed północą wyzwolił się Odolanów – wówczas oddzielne miasto powiatowe.

Ostrowo Wielkopolski był następnie ośrodkiem dyspozycyjnym i zapleczem dla powstania w tej części Wielkopolski, siedzibą dowództwa okręgu wojskowego i dowództwa frontu południowego. Wydarzenia z lat 1918-1919 uczczono tablicami na dawnej siedzibie Banku Kupieckiego, gdzie zbierała się Rada Ludowa (pl. Rowińskiego 3), na Domu Katolickim (ul. Ledóchowskiego 4), dawnym konwikcie, który w powstaniu był siedzibą gońców (ul. Ledóchowskiego 6), oraz na gmachu Urzędu Miejskiego (al. Powstańców Wielkopolskich 18). Pomnik powstańców oraz żołnierzy Wojska Polskiego znajduje się przy ul. Wrocławskiej obok dyrekcji Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego. Uczestników powstania pochowano na cmentarzach przy ulicach Limanowskiego i

Bema.

Wydarzenia w Ostrowie Wielkopolskim, niezbyt odbiegające od procesów toczących się w innych miastach, po latach urosły do rangi czegoś wyjątkowego. Szybko upowszechniające się mity doprowadziły nawet do ugruntowania poglądu, że miasto wyzwoliło się na długo przed wybuchem powstania i że istniały tu samodzielne polskie rządy. Zdarzenia z omawianego okresu dość wiernie kilkanaście lat temu przedstawił w artystycznej formie serial telewizyjny, szkoda tylko że w jego tytule utrwalono nieprawdziwą informację o *Republice Ostrowskiej*.

Do incydentów i starć zbrojnych dochodziło także na pograniczu polsko-niemieckim na południowy zachód od Ostrowa. Uczestniczyli w nich przede wszystkim powstańcy z Odolanowa i okolicznych wsi.

Najpoważniejsza potyczka miała miejsce w nocy z 14 na 15 stycznia 1919 r., kiedy Polacy odzyskali utracony trzy dni wcześniej Granowiec. W walce śmiertelnie ranny został wówczas 20-letni Franciszek Sójka – pierwsza ofiara powstania z Odolanowa; pochowano go na miejscowym cmentarzu przy ul. Chwaliszewskiej i uczczono w nazwie jednej z ulic miasta.

Powiązane informacje

Linia frontu powstańczego z 10 stycznia 1919 r.

Rozwój powstania wielkopolskiego od 27 grudnia 1918 do 18 lutego 1919 r.

Linia demarkacyjna według
postanowień rozejmu w
Trewirze, 16 lutego 1919 r.